

# Sarsa, Prolog 5 minut

Z tej strony Sarsa  
Znamy się parę ładnych lat  
I choć nienawidzę kłamstwa  
Czuję, jakbym okłamała Was

Nie jestem sama  
Mogłabyś im to powiedzieć w twarz  
Ale jak zawsze „ich reakcja”  
Marta, daj mi czas!

Tyle to w sobie chowałam  
Ja już nie mogę, Sars!  
Duszę się patrząc, jak tobie jak ołów ciąży strach

Już nie jesteśmy w ciąży, tak?  
Więc to graj po prostu  
Jak ustalałyśmy na początku

Ale czuję w środku...  
„Czuję, czuję...”  
Wiem, co czujesz i to jest w porządku  
Ale ludzie...  
„Ludzie, ludzie...”, o nich chodzi! W końcu!  
Oni mówią...  
„Mówią, mówią...”, wiem co mówią kotku  
„Zrób to”, „tego nie rusz”, „kim byś była bez swoich odbiorców?”  
„Jesteś jak produkt”, „...jak jogurt”  
Nigdy nie byłam taka  
Lecz jaka jesteś tak naprawdę, tego nie wiesz nadal

Stoję vis-a-vis świata zawodząc...  
Oczekiwania?  
Wiem, że gdzieś tam w głębi czeka uśpiona odwaga  
Gdy się podnosi wibracja, czujesz, tę gęsią skórkę...  
Świat ma mnie brać jaką jestem, nie wystawiać laurkę